

Sygn. akt: I C 606/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 lutego 2018 r.

Sąd Rejonowy w Zawierciu I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Agnieszka Wolak
Protokolant:	stażysta Sylwia Duma-Syrek

po rozpoznaniu w dniu 9 lutego 2018 r. w Zawierciu

sprawy z powództwa B. W.

przeciwko (...) S.A z siedzibą w W.

o zapłatę

1. zasądza od pozwanego (...) S.A z siedzibą w W. na rzecz powódki B. W. kwotę 2.500 (dwa tysiące pięćset) zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 09.02.2018r. do dnia zapłaty;
2. zasądza od pozwanego (...) S.A z siedzibą w W. na rzecz powódki B. W. kwotę 775 (siedemset siedemdziesiąt pięć) zł tytułem zwrotu kosztów sądowych;
3. nakazuje pobrać od pozwanego (...) S.A z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Zawierciu kwotę 56,54 (pięćdziesiąt sześć 54/100) zł tytułem brakującej części kosztów sądowych;
4. znosi wzajemnie pomiędzy stronami koszty zastępstwa procesowego;
5. oddala powództwo w pozostałej części.

Sygn. akt I C 606/16

UZASADNIENIE

Powódka B. W. wystąpiła z żądaniem zapłaty od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 5.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 4 września 2015r. do dnia zapłaty oraz zasądzenia od pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu wskazano, że w dniu 4 marca 2015r. w M. kierująca samochodem osobowym marki V. (...) o nr rej. (...) D. B. naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym i nie dostosowała prędkości do warunków ruchu, w wyniku czego doprowadziła do wywrócenie się pojazdu, którego pasażerem była powódka B. W.. W chwili zdarzenia właściciel pojazdu posiadał ubezpieczenie z tytułu odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów w pozwanym (...) S.A. w W..

Bezpośrednio po wypadku powódka została zaopatrzona w Izbie Przyjęć Szpitala (...) w Z., gdzie rozpoznano u niej w pierwszej kolejności ranę ciętą palca trzeciego ręki lewej oraz otarcia naskórka nadgarstka prawego. Po udzieleniu powódce pierwszej pomocy zalecono jej dalszą kontrolę w Poradni Chirurgicznej, gdzie dodatkowo zdiagnozowano u niej uraz kręgosłupa szyjnego. W związku z tym zalecono powódce unieruchomienie szyi w kołnierzu ortopedycznym, który powódka nosiła przez około dwa miesiące. Przepisano jej także stosowne lekarstwa oraz skierowano na badanie TK. Po przeprowadzonych badaniach skierowano powódkę do poradni neurologicznej w celu dalszego leczenia. Pomimo zastosowanego leczenia powódka nadal odczuwa następstwa wypadku w postaci dolegliwości bólowych szyi, które nasilają się w szczególności podczas zmiany pogody. W związku z tym nadal stosuje maści i żele przeciwbólowe. Powódka także przez pierwszych kilka tygodni po wypadku zmuszona była korzystać ze wsparcia najbliższych, głównie syna i męża przy prostych czynnościach życia codziennego

Poza opisanymi urazami, bólem i cierpieniem fizycznym następstwem uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia powódki są także cierpienia o charakterze psychicznym. Przede wszystkim doświadczona przez powódkę skrajnie negatywne emocje powstałe w trakcie wypadku, pozostawiły trwały ślad w jej psychice i negatywnie wpłynęły na jej osobowość. (...), którym się poruszała dachowało, ona sama na chwilę straciła przytomność, a w związku z zablokowaniem się drzwi przewróconego samochodu musiała wydostać się przez wybitą szybę. Od dnia wypadku odczuwa lęk zarówno przed samodzielnym prowadzeniem samochodu, jak i będąc jego pasażerem. W związku z powyższymi objawami powódka podjęła terapię indywidualną w (...) Centrum (...) w Z., gdzie po przeprowadzeniu stosownych badań rozpoznano u niej reakcję na ciężki stres i zaburzenia adaptacyjne.

Przed skierowaniem sprawy na drogę sądową strony podjęły próbę pozasądowego sposobu rozwiązania sporu w drodze negocjacji. W piśmie z dnia 29 lipca 2015r. powódka zgłosiła szkodę wynikającą z opisanego na wstępie wypadku w pozwanym zakładzie ubezpieczeń i wezwała do wypłaty na jej rzecz kwoty 15 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznane w trakcie zdarzenia ból i cierpienie. W piśmie z dnia 4 sierpnia 2015r. pozwany potwierdził przyjęcie zawiadomienia o szkodzie, a następnie w piśmie z dnia 26 października 2015r. poinformował powódkę o przyznaniu na jej rzecz kwoty 1 500 zł z tytułu zadośćuczynienia. Następnie w piśmie z dnia 14 stycznia 2015r. pozwany podtrzymał swoją dotychczasową decyzję. Jednocześnie wskazał na możliwość ugodowego zakończenia sprawy poprzez dokonanie ewentualnej dopłaty w wysokości 500 zł jedynie w drodze ugody.

Mając na uwadze rodzaj doznanych obrażeń, stopień i rodzaj cierpień fizycznych i psychicznych, natężenie oraz długotrwałość owych cierpień, nie jest możliwym zaakceptowanie przez powódkę wysokości zarówno dotychczas wypłaconego, jak i proponowanego w ramach ugody zadośćuczynienia. Na poparcie stanowiska wyrażonego w pozwie pełnomocnik powódki powołał się na rozstrzygnięcia wydane przez sądy w kilku podobnych sprawach.

Określenie kwoty zadośćuczynienia zostało dokonane na podstawie art. 445 k.c. Strona powodowa podkreślała, że zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenie cierpienia fizycznego (ból i innych dolegliwości), cierpienia psychicznego (ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia), zarówno tych doznanych jak i tych, które zapewne wystąpią w przyszłości. Ma ono charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę pieniężną za całą krzywdę doznaną przez osobę poszkodowaną. Zadośćuczynienie ma charakter przede wszystkim kompensacyjny, zatem jego wysokość musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, określenie jego wysokości powinno być dokonane z uwzględnieniem wszystkich okoliczności mających wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. Punktem odniesienia dla takiej oceny powinny więc być stosunki majątkowe oraz poziom życia istniejące w kraju miejsca zamieszkania poszkodowanego, w którym koncentrują się jego sprawy życiowe. (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 2 kwietnia 2014r., sygn. akt II CSK 436/13, z dnia 15 stycznia 2014r., sygn. akt I CSK 215/13). Zadośćuczynienie za odniesioną krzywdę przyznawane jest - co do zasady - jednorazowo, powinno zatem uwzględniać także negatywne następstwa dla poszkodowanego w przyszłości, które mogą być prognozowane z odpowiednim stopniem prawdopodobieństwa i to nie tylko dla jego zdrowia fizycznego, ale także w sferze psychiki (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 marca 2015r., sygn. akt I CK 156/14). Funkcja kompensacyjna powinna być zatem rozumiana sensu largo. Pełnomocnik powódki zwracał uwagę, iż kompensacja dokonuje się przede wszystkim w sferze psychiki pokrzywdzonego. Odpowiednie

zadośćuczynienie pozwala na przywrócenie równowagi emocjonalnej, zaburzonej przez doznane cierpienia. W ten sposób pojmowana funkcja wyrównawcza zadośćuczynienia wiąże się bezpośrednio z satysfakcją. Dopiero satysfakcjonująca wysokość przyznanej tytułem zadośćuczynienia sumy pieniężnej, w przeciwieństwie do wypłaconej przez pozwanego, rzeczywiście spełni swoją kompensacyjną funkcję.

Powódka domaga się zasądzenia odsetek od żądanej kwoty w oparciu o art. 14 ust.1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, zgodnie z którym zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. W tym zakresie pełnomocnik powódki powołał się na linię orzecznictwa wyrażoną m.in. w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 2014r. sygn. akt I CSK 578/13.

W odpowiedzi na pozew pozwany (...) S.A. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. (k.29-31 akt)

Pozwany podnosił, że powódka w żadnym zakresie nie udowodniła roszczenia w części przewyższającej kwotę 1 500 zł przyznaną już tytułem zadośćuczynienia. Powódka otrzymała od pozwanego w toku postępowania likwidacyjnego kwotę, która w całości wyczerpuje jej żądanie. Pozwany dążył do załatwienia sprawy przez zawarcie ugody i dopłatę kwoty 500 zł, co spotkało się z odmową ze strony powódki. W ocenie pozwanego żądana przez powódkę kwota w wysokości łącznie 5 500 zł tytułem zadośćuczynienia jest drastycznie zawyżona i w żadnym zakresie nie znajduje uzasadnienia w skutkach zdarzenia z jej udziałem. Żądana kwota jest całkowicie nieadekwatna do zakresu skutków zdarzenia z dnia 4 marca 2015r. dla powódki. Zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia trafnie łączy wysokość zadośćuczynienia z wysokością stopy życiowej społeczeństwa, gdyż zarówno ocena, czy jest ono realne, jak i czy nie jest nadmierne, pozostawać musi w związku z poziomem życia. Tymczasem twierdzenie pozwu o skutkach zdarzenia z udziałem powódki jest całkowicie bezzasadne. Analiza dokumentacji przedłożonej przez powódkę, a także okoliczności przyznane w samym pozwie przez powódkę prowadzą do wniosku, że zarówno obrażenia, jak i ich skutki, jakich doznała powódka w wyniku zdarzenia z dnia 4 marca 2015r. nie są takie, jak je przedstawia w pozwie. W szczególności pozwany wskazywał, że powódka nie wymagała hospitalizacji oraz nie powstała konieczność poddania jej operacji, a wystarczyło jedynie leczenie zachowawcze. Ponadto w trakcie postępowania likwidacyjnego została sporządzona opinia lekarza orzecznika, w której wartość uszczerbku na zdrowiu powódki określono na poziomie 1%. W zakresie dolegliwości psychicznych powódki są one wyłącznie subiektywne, a nie obiektywne. Pozwany nie powinien ponosić odpowiedzialności za subiektywne odczucia powódki, nie mające odzwierciedlenia w obiektywnym stanie rzeczy i w żaden sposób nie udowodnione. Pozwany zatem w całości kwestionował podnoszone przez powódkę skutki zdarzenia na jej obecny stan zdrowia, w tym adekwatny związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem z dnia 4 marca 2015r., a wskazywanymi skutkami zdrowotnymi.

Pozwany z ostrożności procesowej zakwestionował również zasadność żądania od pozwanego odsetek od kwoty 5 000 zł od dnia 4 września 2015r. do dnia zapłaty. Wysokość zadośćuczynienia, jego jednorazowość i waloryzacyjny charakter uzasadnia przyznanie ich od daty wyrokowania. Ponadto na datę wyroku sąd dokonuje oceny doznanych przez powoda cierpień fizycznych i psychicznych. Z uwagi na waloryzacyjny charakter odsetek, ich zasądzenie za okres poprzedzający wyrokowanie przy równoczesnym ustaleniu wysokości zadośćuczynienia według cen z daty orzekania prowadziłoby do nieuzasadnionego uprzywilejowania wierzyciela kosztem dłużnika (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 2002r. sygn. II CKN 605/00). Pozwany zwrócił także uwagę na art. 14 ust. 2 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, który przewiduje odleglejsze terminy wypłaty odszkodowania, w tym termin 90 dni od daty złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. W okolicznościach tej sprawy ewentualne naliczanie odsetek powinno zatem rozpocząć się dzień po dniu doręczenia powódce pisma z dnia 26 października 2015r., w którym informowano powódkę o podjętej decyzji o wypłacie świadczenia.

Sąd Rejonowy ustalił i zważył co następuje:

Jak wynika z analizy stanowiska strony pozwanej, nie kwestionowała ona swej cywilnej odpowiedzialności za skutki wypadku komunikacyjnego, jakiemu w dniu 4 marca 2015r. uległa powódka B. W. (notatka informacyjna o zdarzeniu drogowym k.9 akt). Strona pozwana kwestionowała natomiast fakt doznania przez powódkę uszczerbku na zdrowiu uzasadniającego wypłatę dodatkowego zadośćuczynienia w dochodzonej pozwym kwocie oraz brak udokumentowania rozmiaru doznanej krzywdy i związku wskazanych w pozwie dolegliwości ze skutkami wypadku. Analogiczne stanowisko względem roszczeń zgłoszonych przez powódkę pozwane Towarzystwo (...) prezentowało także na etapie likwidacji szkody (pisma stron z okresu od 29.07.2015r. do 14.01.2016r. k. 14-19, 39 akt)

W dniu 26 października 2015r. w oparciu o dokumentację zgromadzoną w toku przeprowadzonego postępowania szkodowego pozwane (...) SA z siedzibą w W. postanowiło przyznać powódce świadczenie w wysokości 1 721,04 zł, w tym tytułem zadośćuczynienia kwotę 1.500,00 zł a następnie w piśmie z dnia 14.01.2016r. pozwany odmówił zwiększenia wysokości świadczenia ponad wypłaconą już kwotę, nie znajdując podstaw do zmiany dotychczasowego stanowiska. Pozwany wskazał przy tym na możliwość ugodowego zakończenia sprawy poprzez dokonanie ewentualnej dopłaty w wysokości 500 zł jedynie w drodze ugody. (k.18 akt)

Powódka B. W. w złożonych zeznaniach wyjaśniła, że zaraz po zdarzeniu odczuwała ból głowy i od razu w szpitalu wykonano badanie TK głowy, gdyż nie pamiętała wypadku i do dzisiaj go nie pamięta. W badaniu TK wyszły jakieś lekkie zmiany. Pamięta tylko tyle, że wracały z mamą ze Szpitala (...). B. w S. i były już za M.. W tym momencie film się urywa. Po wypadku na lewej ręce miała siniak od dołu aż za łokieć i pokaleczony palec. Chciały się wydostać z samochodu jak najszybciej i wybijały szybę, stąd te pokaleczenia. Na nodze też miała siniaki, chyba z powodu przewracania się samochodu. Lekarze chcieli zostawić ją w szpitalu, ale się nie zgodziła. Powódka nie została w szpitalu, bo uznała, że w domu szybciej do siebie dojdzie. Mama też nie chciała zostać w szpitalu, a powódka nie mogła jej zostawić, bo jest osobą słabowidzącą, ma cukrzycę i potrzebowała jej opieki. Okazało się, że mama miała złamany obojczyk i łopatkę. Potrzebowała opieki 24 godz. na dobę. Drętwienia u powódki pojawiły się jakieś 2 miesiące po wypadku. Najgorzej jest na zmianę pogody, to nie przechodzi, nie ustaje, trwa dalej. Stwierdzono, że został uszkodzony kręgosłup szyjny, co powoduje drętwienie rąk i nogi. Dotyczy to lewej ręki i lewej nogi. Przy okazji wizyty z teściową zgłosiła ortopedzie te dolegliwości w kwietniu lub maju 2015r. Przez dwa miesiące miała unieruchomioną szyję w kołnierzu ortopedycznym. Zdarzyło się też tak w lipcu ubiegłego roku, że po sprzątaniu chodnika, wyrwaniu trawy, następnego dnia ręka w ogóle odmówiła posłuszeństwa. Następnego dnia pojechała do chirurga i pani doktor była zdziwiona, bo rękę miała wykręconą, a nic takiego wielkiego nie robiła, ani się nie przewróciła. Powódka pytała lekarza, czy może mieć to związek z wypadkiem i pani doktor powiedziała, że może tak być, choć nie jest tego pewna. Rękę miała potem w gipsie przez miesiąc. Po zdjęciu gipsu dostała trzy blokady. Ma nadal ograniczenia w ruchu lewej ręki, ale całkowity niedowład już nie wystąpił. Brała wcześniej leki na kręgosłup szyjny, ketonal i może dlatego nie odczuwała, co się dzieje z ręką. Powódka przyznała, że mniej dbała o swoje zdrowie niż o zdrowie mamy. Mama ostatecznie nie trafiła do szpitala, tylko leczyła się w domu. Na wizyty do poradni chirurgicznej chodziła do września 2015r., czyli do ostatniej blokady, a od tego czasu leczy się w miejscowej przychodni w P. i u psychologa w A.. Zapisała się do Poradni Psychologicznej w A. w listopadzie 2015r. Pierwsza wizyta odbyła się w styczniu 2016r. u psychiatry, który odesłał powódkę do psychologa. Teraz, gdy zgłasza się na wizytę, to równocześnie do psychiatry i psychologa. Te wizyty są co miesiąc. Nadal zdarza się, że musi wziąć silniejsze leki przeciwbólowe i wtedy idzie po receptę do miejscowej przychodni. Psychiatra też zapisał jej leki, które nadal przyjmuje. Utrudnieniem dla powódki jest to, że aby pojechać samochodem, musi kogoś prosić, np. żeby zawiózł mamę na wizytę. Przedtem bardzo lubiła jeździć samochodem. Myślała, że ten lęk sam minie, ale tak się nie stało. Zrobiła już pierwszy krok, bo w samochodzie siada z przodu jako pasażer. Nadal tkwi w niej lęk, żeby nie było wypadku. Syn zrobił prawo jazdy i teraz jeszcze boi się o niego. Nie chciałaby ponownie tego przeżyć. Przedtem jeździła samochodem do pracy na W., to jest ponad 20 km, na zakupy, z mamą do poradni lekarskich do Z., gdzie tylko miała potrzebę. To, że nie prowadzi samochodu utrudnia jej życie. Po wypadku potrzebowała pomocy przy sprzątaniu, gotowaniu, nawet przy myciu włosów i ich czesaniu, bo ma długie włosy. Starła się radzić sobie sama, tyle ile mogła. Do maja, czerwca 2015r. wymagała większej pomocy. W domu z powódką był w tym okresie syn, który uczył się w P., a szkołę miał blisko, więc był na miejscu. Później zaczęły się problemy z ręką, więc potrzebowała pomocy nawet przy ubieraniu. Przed wypadkiem nie odczuwała żadnych z tych dolegliwości, które pojawiły się po wypadku. Wcześniej specjalistycznie się nie leczyła. W chwili wypadku już nie

pracowała od około pół roku. Może przez to, że przyjmowała ketonal po wypadku, nie odczuwała wcześniej drętwienia rąk. Nie przywiązywała do tego na początku uwagi, bo bardziej martwiła się o mamę. (k.49-50 akt)

Zeznania powódki znalazły pełne potwierdzenie w zeznaniach świadka E. W. – męża powódki (k.48-49 akt). Świadek opisał, zgodnie z relacją powoda, jakie dolegliwości, uciążliwości i skutki odczuwała żona po wypadku i przez jaki okres czasu się utrzymywały. Potwierdził, że powódka nadal stresuje się jadąc samochodem, mimo że sama już nie prowadzi, a jest tylko pasażerem. Po wypadku wymagała pomocy w pracach domowych, gotowaniu i wraz z synem wyręczali ją w cięższych pracach. Powódka co prawda stara się sama sobie radzić, ale są nadal takie sytuacje, że narzeka a to na rękę, a to na nogę i potrzebuje wtedy pomocy. Po wypadku w większym stopniu musiała zaangażować się w opiekę nad swoją mamą, której stan zdrowia po wypadku uległ pogorszeniu.

W toku postępowania dopuszczono dowód ze wspólnej opinii biegłych sądowych z zakresu neurologii i ortopedii – traumatologii. Biegli sądowi A. N. i A. G. (k.61-66 akt) w opinii sporządzonej w lutym 2017r. na podstawie wywiadu, badania fizykalnego oraz przedstawionej dokumentacji medycznej (k.10-13, 63-65 akt) stwierdzili, że powódka B. W. w czasie wypadku doznała następujących urazów: powierzchniowej rany ciętej palca III ręki lewej, otarcia naskórka nadgarstka lewego oraz skręcenia odcinka szyjnego kręgosłupa. Zranienia i otarcia naskórka zaopatrzone były bezpośrednio po wypadku w Izbie Przyjęć i wygoiły się nie pozostawiając trwałych, ani długotrwałych następstw. Nie powodowały dotkliwych dolegliwości bólowych. Przez około 2 tygodnie ograniczały możliwość wykonywania wszelkich czynności lewą ręką. Uraz kręgosłupa szyjnego został rozpoznany przez lekarza w ambulatorium w dniu 6.03.2015r. Powódka odbyła z tego powodu 1 wizytę i została skierowana do badania TK kręgosłupa szyjnego. Badania tego jednak nie wykonała, podczas wizyty zalecono kołnierz ortopedyczny. Dalszego leczenia z powodu urazów nie było. Obecnie w badaniu fizykalnym biegli również nie stwierdzili dysfunkcji pourazowych. W opinii biegłych powódka wskutek wypadku nie doznała trwałego ani długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Natomiast leczenie w poradni urazowo – ortopedycznej prowadzone od 13.07.2015r. do 6.10.2015r. nie pozostawało w związku przyczynowym z wypadkiem. W lipcu powódka zgłosiła się z powodu bólu pięty spowodowanego ostrogą piętową, a w sierpniu z powodu urazu nadgarstka, który wystąpił kilka dni przed datą wizyty. Wypadek nie był wypadkiem ciężkim, dolegliwości z nim związane trwały około miesiąca i w przyszłości nie należy spodziewać się pogorszenia stanu zdrowia w związku z konsekwencjami wypadku.

Także biegła sądowa M. S. w opinii sądowo - psychiatrycznej sporządzonej w lipcu 2017r. (k.89-97 akt) na podstawie analizy akt sprawy oraz badania sądowo – psychiatrycznego powódki i dokumentacji pochodzącej z (...) w Z. nie stwierdziła u B. W. trwałego uszczerbku na zdrowiu psychicznym. Powódka z pomocy psychologiczno – psychiatrycznej korzystała przez okres 8 miesięcy z rozpoznaniem zaburzeń adaptacyjnych - zaburzeń lękowych F 43/41. Powódka do (...) zgłosiła się w dniu 19 stycznia 2016r., a ostatnia wizyta odbyła się w dniu 23 sierpnia 2016r. Obecnie nie leczy się psychiatrycznie. Przeżyty wypadek komunikacyjny obecnie, czyli po upływie ponad 2 lat nie ma negatywnego wpływu na codzienną aktywność powódki, która wykonuje swoje obowiązki, czynności dnia codziennego, prowadzi dom. Okres ograniczonej sprawności psychicznej – to jest zaburzenia lękowe, lęk przed jazdą samochodem, wszelkie wyjazdy z domu po zakupy, do lekarza, wymagające pomocy innych osób w codziennym funkcjonowaniu wynosił około 1,5 roku. Aktualnie brak także podstaw do stwierdzenia, że w przyszłości należy spodziewać się pogorszenia stanu zdrowia psychicznego, będącego następstwem przeżytego wypadku komunikacyjnego.

Biegła z zakresu psychiatrii odnotowała ponadto w swej opinii, że powódka początkowo korzystała z porad psychologa, następnie konsultowana była u psychiatry, od którego otrzymała leki. Po lekach czuła się słaba, miała nudności, wymioty, więc leki odstawiła. Na kolejnej wizycie dokonano modyfikacji leczenia. Ogółem powódka była na 7 wizytach u psychologa i 6 u psychiatry. Podczas wizyt zgłaszała głównie lęk i obawy przed jazdą samochodem. Nadal pytana o stan zdrowia psychicznego podaje, że ma lęki, boi się jeździć samochodem. Jednak przyznała, że próbowała już z dobrym skutkiem prowadzić samochód, lecz jeśli nie musi jechać sama, to woli, by ją ktoś zawiózł. Nastrój powódki, gdy opowiada o rzeczach neutralnych jest wyrównany, płacz pojawia się, gdy opowiada o okolicznościach zdarzenia. Jednak orientacja pełna jest zachowana, bez żadnych objawów psychotycznych i z dokumentacji powódki z PZP nie

wynika, by takowe u opiniowanej występowały po wypadku. Załączona do opinii dokumentacja z PZP świadczy także o przeprowadzonej wobec powódki psychoterapii, leczeniu farmakologicznym i ich pomyślnym przebiegu.

W opinii uzupełniającej z dnia 25.09.2017r. (k.115 akt), sporządzonej na wniosek pełnomocnika powódki, biegła M. S. stwierdziła, że powódka B. W. zaczęła korzystać z pomocy psychiatryczno – psychologicznej po upływie 10 miesięcy od wypadku. Nie było konieczności hospitalizacji z powodu stanu psychicznego, ani z powodu stanu somatycznego. Występowanie lęku, obaw przed jazdą samochodem, jest objawem często występującym u osób uczestniczących w wypadkach komunikacyjnych. Stopień nasilenia objawów ze strony stanu zdrowia psychicznego nie był na tyle nasilony, żeby musiała ona korzystać w trybie pilnym z pomocy psychiatrycznej. Zatem u opiniowanej doszło do ograniczonej sprawności psychicznej przez okres około półtora roku w stopniu nieznacznym. Okres ten można uznać za długotrwały, jednakże nasilenie objawów było w stopniu nieznacznym.

W ocenie Sądu opinie sporządzone przez biegłych sądowych w tej sprawie są spójne, logiczne, rzeczowe, zupełne i korespondujące ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. Opinie te są także wystarczające dla rozstrzygnięcia sprawy.

Podstawę prawną roszczenia o zadośćuczynienie stanowi przepis art. 445 § 1 k.c., zgodnie z którym w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia na skutek deliktu, sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Zgodnie z orzecnictwem Sądu Najwyższego zadośćuczynienie pieniężne powinno stanowić rekompensatę za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego i powinno stanowić ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednakże powinno ono być umiarkowane. Tak orzekł Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 26.02.1962r. OSNCP 1963, nr 5, poz.107 i z dnia 24.06.1965 r. OSPiKA 1966, poz.92 oraz z dnia 24.10.1968 r. I CR 383/68 LEX 6407. Suma odpowiednia w rozumieniu powołanego przepisu nie oznacza sumy dowolnej, a jej prawidłowe ustalenie wymaga uwzględnienia wszystkich okoliczności, rozważanych indywidualnie w związku z konkretną osobą pokrzywdzonego. (wyrok SN z dnia 26.11.2009r. III CSK 62/09). Określenie wysokości zadośćuczynienia powinno być dokonane z uwzględnieniem wszystkich okoliczności mających wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, a więc m.in. wieku poszkodowanego i czasu trwania jego cierpień. (wyrok SN z dnia 12.04.1972r., II CR 57/72, OSNCP 1972, z.10, poz.183). Z istoty wskazanego wyżej unormowania i natury krzywdy, suma przyznana tytułem zadośćuczynienia musi siłą rzeczy być przybliżonym ekwiwalentem doznanych cierpień psychicznych i fizycznych, a więc musi być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom życia i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 10 maja 2001 r., II AKa 81/01, LEX 49354). Jednocześnie Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 16 lipca 1997 r., II CKN 237/97, LEX 286781 i 21 września 2005 r., V CK 150/05, LEX 398563 wskazał, że zdrowie jest dobrem szczególnie cennym i przyjmowanie niskich kwot zadośćuczynienia w przypadkach ciężkich uszkodzeń ciała prowadzi do niepożądanego deprecjacji tego dobra.

Reasumując, zważyć więc należy, że zadośćuczynienie ma mieć charakter kompensacyjny (np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 8 listopada 2005 r., I ACa 329/05, LEX 186505) i nie może mieć jedynie charakteru symbolicznego, ale też nie może być nadmierne w stosunku do krzywdy i być źródłem nieuzasadnionej korzyści majątkowej. Akcentowana funkcja kompensacyjna zadośćuczynienia, oznacza, że sąd, nie pomijając innej z przesłanek kształtowania jego wysokości - stopy życiowej i warunków życia społeczeństwa - powinien przyznać je w wysokości godziwej. Jak wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 14.02.2008 r., II CSK 536/07, LEX nr 461725, w odniesieniu do zadośćuczynienia pieniężnego z art. 445 § 1 k.c. funkcja kompensacyjna musi być rozumiana szeroko, albowiem obejmuje zarówno cierpienia fizyczne, jak i sferę psychiczną poszkodowanego. Wysokość zadośćuczynienia odpowiadająca doznanej krzywdzie powinna być odczuwalna dla poszkodowanego i przynosić mu równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia psychiczne. Zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia nie może oznaczać przyzwolenia na lekceważenie takich bezcennych wartości, jak zdrowie czy integralność cielesna, a okoliczności wpływające na określenie tej wysokości, jak i kryteria ich oceny muszą być zawsze rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą poszkodowanego i sytuacją życiową, w której się znalazł (por. SN w wyroku z dnia 13.12.2007 r., I CSK 384/07, LEX nr 351187). Sprzeczne z dyscyplinującą funkcją

odszkodowań (oraz zadośćuczynienia) byłoby określanie jego wysokości na podstawie dochodów najbiedniejszych warstw społeczeństwa (SN w wyroku z 6.06.2003 r., IV CKN 213/01).

Mając na uwadze opisane powyżej urazy, ustalony przez biegłych zakres i czas trwania dolegliwości związanych z wypadkiem komunikacyjnym, jakiemu uległa B. W. w dniu 4.03.2015r. tak natury fizycznej, jak i przede wszystkim następstwa natury psychicznej i emocjonalnej, jakich doznała powódka, a które zostały stwierdzone przez biegłą z zakresu psychiatrii, Sąd uznał, że kwota 1.500 zł, wypłacona dotychczas przez stronę pozwaną tytułem zadośćuczynienia, nie rekompensuje doznanej przez powódkę krzywdy. Z kolei żądanie dopłaty kwoty 5.000 zł Sąd uznał w tych okolicznościach za zbyt wygórowane. Z opinii biegłych sądowych wynika, że powódka nie doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu. Urazy natury fizycznej, wynikające z przebytego wypadku były nieznaczne i krótkotrwałe. Na dolegliwości te nałożyły się kolejne schorzenia samoistne powódki, nie związane jednak z samym wypadkiem, choć powódka starała się je powiązać i była przekonana, że pozostają w związku ze skutkami wypadku. Niemniej jednak przez kilka tygodni powódka potrzebowała pomocy osób trzecich w zwykłych czynnościach życia codziennego z uwagi na gojenie się rany i noszenie kołnierza szyjnego. Bardziej dolegliwe i długotrwałe były dla powódki ograniczenia natury emocjonalnej i psychicznej. Utrzymujący się lęk przed jazdą samochodem, powracające wspomnienia wypadku i przez to brak możliwości samodzielnej jazdy samochodem, był znacznym utrudnieniem dla powódki, która nie tylko prowadziła dom, ale także opiekowała się swoją schorowaną mamą, która również odniosła obrażenia w tym samym wypadku i to znacznie poważniejsze. W tej sytuacji powódka początkowo w mniejszym stopniu była skoncentrowana na własnych dolegliwościach i dlatego podjęła leczenie w poradni chirurgicznej i poradni zdrowia psychicznego dopiero wówczas, gdy już sama nie radziła sobie z dolegliwościami.

Z tych względów Sąd uznał żądanie zapłaty dodatkowego zadośćuczynienia jedynie w kwocie 2 500 zł za w pełni uzasadnione, co daje w sumie świadczenie w kwocie 4 000zł.

Sąd uwzględniając żądanie pozwu co do należności głównej w kwocie 2.500 zł, zasądził na podstawie art. 481 k.c. odsetki za opóźnienie od daty wyrokowania, jak to powszechnie w wypadku zasądzania zadośćuczynienia się przyjmuje, mając na uwadze, że dopiero przeprowadzone w toku procesu postępowanie dowodowe, w szczególności opinie biegłych sądowych dały podstawę do przyznania zadośćuczynienia w zasądzonej kwocie.

Co prawda w orzecnictwie sądów powszechnych, a także Sądu Najwyższego dopuszcza się możliwość zasądzenia odsetek od należności przyznanej tytułem zadośćuczynienia na podstawie art.455 k.c. od daty wcześniejszej niż data wyrokowania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18.02.2011r. sygn. I CSK 243/10), o ile znajduje to uzasadnienie w okolicznościach sprawy. W tej sprawie Sąd tego rodzaju okoliczności nie stwierdził.

W pozostałej części co do należności głównej i w części dotyczącej żądania odsetkowego za okres od 4.09.2015r. do daty wyroku powództwo oddalono.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. Na kwotę kosztów procesu zasądzonych na rzecz powódki złożyły się: kwota 125 zł tytułem zwrotu opłaty sądowej od zasądzzonego roszczenia i kwota 650 zł tytułem zwrotu połowy zaliczki wpłaconej przez powódkę na poczet kosztów wynagrodzeń biegłych sądowych. Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28.07.2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz.U. 2016r. poz. 623 ze zm.) w związku z art. 100 kpc nakazano pobrać od pozwanego tytułem nieuiszczonej części kosztów sądowych kwotę 56,54 zł, wydatkowanej tymczasowo z sum Skarbu Państwa na pokrycie kosztów opinii biegłej.

Z uwagi na uwzględnienie roszczenia w 1/2 części koszty zastępstwa procesowego zniesiono wzajemnie pomiędzy stronami.